



Józef Wałek ps. Żbik Żołnierz Wyklęty

AUTOR: ZUZANNA WAŁEK

KLASA VI SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KS. TADEUSZA
WIATRA W ŁĄCZKACH BRZESKICH



Moja wizyta u Dziadków

1 marca to od kilku lat w Polsce szczególny dzień pamięci – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W ten dzień mieliśmy w szkole na lekcjach historii i języka polskiego specjalne wykłady, które przybliżyły nam ówczesnych bohaterów Podziemia. Jednym z naszych zadań domowych było zdobycie informacji na temat Żołnierzy Wyklętych działających w okolicach naszego powiatu mieleckiego. Gdy powiedziałam o tym w domu, mój tata zaproponował wyjazd do jego rodziców do jego rodzinnej miejscowości Dobrynin, gdyż powiedział, że jego rodzice często wspominali kuzyna dziadka który został zabity przez komunistyczne władze. Pojechaliśmy i weszliśmy akurat w momencie gdy dziadkowie oglądali transmisję z obchodów tego Święta. Zafascynowana obserwowałam dziadków wpatrzonych w odbiornik, wzruszonych jak nigdy. Po transmisji poruszona babcia Stasia, drżącym głosem zaczęła wspominać Józefa Wałka, kuzyna dziadka który był Żołnierzem Wyklętym.

Józef Wałek ps. Żbik – jego historia

Józef urodził się 8 grudnia 1913 roku we wsi Białe (obecnie jest to przysiółek miejscowości Rzemień w gminie Przecław). Wraz z moim dziadkiem Bronkiem spędzili dzieciństwo w tej maleńkiej, otoczonej lasami i bagnami wiosce. Często się spotykali, ponieważ mieszkali niedaleko siebie, spędzali czas na zabawach, psotach i nauce. Jednak wybuchła II Wojna Światowa i ich beztraska młodość została przerwana. Józef, młodzieniec starszy od dziadka o kilka lat postanowił walczyć o wolność Polski.



Józef Wałek w młodości



Rakieta V2 w Bliźnie

W czasie II Wojny Światowej zbierał informacje na temat wyrzutni rakiet V1 i V2 w Bliźnie. Zostały one zaprojektowane i zbudowane przez hitlerowców. Jednak wojna została przegrana, Armia Czerwona pokonała wojska niemieckie a nasz kraj trafił w ręce okupanta ze wschodu. Komuniści strachem i siłą wprowadzali nowe rządy. Jednak wiele żołnierzy, w tym Józef nie mogło się z tym pogodzić i nie złożyło broni. Postanowili ponownie chwycić za broń, ukrywać się w lasach i walczyć przeciwko nowej władzy, która terroryzowała miejscową ludność. Była to dla nich jedyna nadzieja na życie w wolnej Polsce.

Dom rodzinny Józefa Wałka obecnie



Józef, wraz z towarzyszami broni byli podkomendnymi Aleksandra Rusina pseudonim Rusal, a dzięki swoim zdolnościom Rusal wybrał go swoim zastępcą. Oddział Rusina działał przede wszystkim w obronie miejscowej ludności, która nie była przychylna komunistom.



Aleksander Rusin ps. Rusal wraz z żoną przy krzyżu na miejscu śmierci Żbika

Niestety, 9 czerwca 1946, podczas jednej z wypraw do swojej dziewczyny Józef został zatrzymany przez członków Urzędu Bezpieczeństwa. Wpadł w zastawioną na niego pułapkę. Ubecy zaciągnęli Józefa do lasu i siłą próbowali wyciągnąć od niego informacje, gdzie znajduje się tajny magazyn broni partyzantów. Józef był odważnym człowiekiem i nie chcąc zdradzić największej tajemnicy AK wyprowadził ubeków w las. Agenci Urzędu Bezpieczeństwa zaczęli jednak orientować się w sytuacji i okazywali coraz bardziej swoje zniecierpliwienie. Żbik, zorientowawszy się, że za niedługo może być już za późno, rzucił się do ucieczki. Józef zginął od strzału z pistoletu. Jego ciało zostało porzucone przez morderców w dole w lesie. Zaraz po jego śmierci nikt nie odważył się na odnalezieniu i godne pochowanie zwłok. Kiedy sprawa przycichła jeden z towarzyszy broni odnalazł jego ciało, które zidentyfikowała siostra Józefa.



Miejsce śmierci Żbika obecnie

Ocalić krzyż. Akcja dla Józefa Wałka

W miejscu zastrzelenia Józefa znajduje się obelisk i krzyż upamiętniający tego Żołnierza.

Dziś to miejsce jest często odwiedzane przez leśników, członków stowarzyszeń historycznych i młodzież. Odświeżenie obelisku dokonał mój dziadek Bronisław. W ten sposób nasz bohater Józef Wałek pseudonim Żbik za swoją działalność, postawę i walkę o wyznawane wartości został upamiętniony a, pamięć o Żołnierzach Wyklętych jest żywa nie tylko w mojej rodzinie ale i w społeczeństwie.



Cześć i chwała bohaterom!